

# Kabanos, Kibel

Jesteś ciekaw co będzie potem  
Czy co włożysz otrzymasz z powrotem  
czy sobie radę dasz  
i czy się pozbierasz  
gdy ktoś się zesra i ci gównem rzuci prosto w twarz  
Nic takiego  
Nie ma złego dnia  
Póki twój zad w dobrym kierunku sra  
Moje życie, wybieram ja sam  
Dobrze wiem w jaki kibel sram  
Przecież nie chodzi tylko o to  
By uzbroić dupe w złoto  
Życie pisze największe dramaty  
Spisze cię od razu na straty  
I choćbyś tydzień pił  
I o motylach śnił  
To dźwignąć siebie z tego gówna nie będziesz miał sił  
Nie ma bata  
Nie jestem tu sam  
Choć w lustrze tylko jedno odbicie mam  
Moje życie, wybieram ja sam  
Dobrze wiem w jaki kibel sram  
Przecież nie chodzi tylko o to  
By uzbroić dupe w złoto  
Nic nie będzie już takie jak potem  
Kiedy wrócisz tutaj z powrotem  
Więc zawróć póki czas  
Zastanów się choć raz  
Bo skończysz marnie, jak każdy z nas  
Oto właśnie chodzi  
Póki jesteśmy młodzi  
Możemy wybrać coś innego, coś pozytywnego  
Moje życie, wybieram ja sam  
Dobrze wiem w jaki kibel sram  
W życiu nie chodzi tylko o to  
By uzbroić dupe w złoto